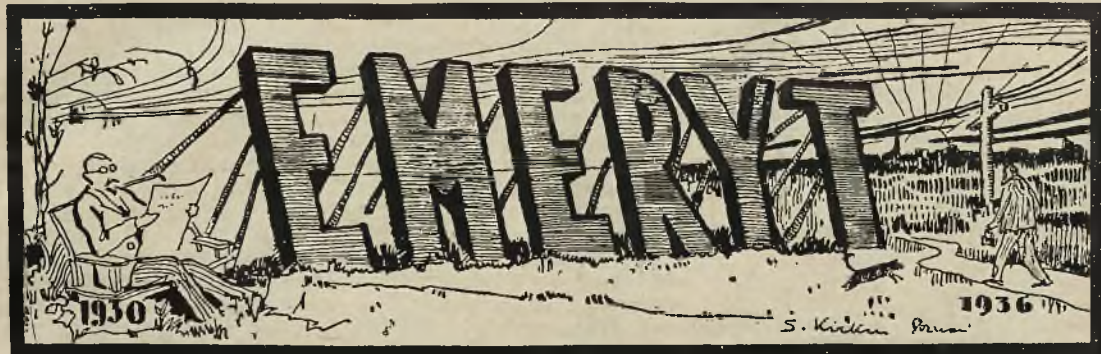


Poznań, dnia 15 lutego 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Oplata pocztowa
uiszczona ryczałtem
Adres Redakcji
i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38
Konto PKO 209,000
Konto poczt. - rozrach.
tylko dla prenumeraty
Nr 50

Prenumerata:
rocznie zł 6,00
kwartalnie 1,50
pojed. numer 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr.
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: ¼ str. 40 zł.
100 mm kw 0,30 zł

Ogólny Zjazd Emerytów w Warszawie

w dniu 6-go lutego 1938 r.

(fotografia na ostatniej stronie)

Rezolucje:

Ogólny Zjazd Emerytów, odbyty dnia 6 lutego w Warszawie, stwierdziwszy:

I. że dekret z 22. XI. 35 oraz analogiczne rozporządzenia dotyczące przedsiębiorstw państwowych, wyrządziły emerytom ciężką, a nie zasłużoną krzywdę moralną i materialną, uznaną przez Rząd. Ciała Ustawodawcze i Społeczeństwo,

II. że oczekiwane od dwóch lat usunięcie tej krzywdy, nie powinno być łączone z jakąkolwiek zapłatą z nadmiernie zmniejszonych i przeważnie nie wystarczających do życia uposażeń emerytalnych, zwłaszcza, iż jedyny cel wspomnianego dekretu: „zrównoważenie budżetu“ został osiągnięty, a nawet budżet tegoroczny podwyższony o kwotę 130 milionów złotych, w których mieszczą się dochody osiągane z głodowych uposażeń emerytalnych,

III. że ponowne sięganie do tych uposażeń — przez wprowadzenie dodatkowych opłat procentowych — oraz przesuwanie terminu uchylecia dekretu, nie dadzą się pogodzić z elementarnymi zasadami sprawiedliwości społecznej —

domaga się:

zniesienia dekretu z 22. XI. 1935 w bieżącej sesji parlamentarnej, a zarazem

poleca Zarządowi Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych dolożyć wszelkich starań, aby

a) termin wejścia w życie ustawy uchylającej dekret listopadowy przesunięto z 1 lipca na 1. kwietnia 1938,

b) zniesiono projektowane opłaty za uchylenie dekretu.

Organizatorzy Zjazdu nie spodziewali się nawet, że zwołany na dzień 6. bm. do Warszawy Ogólny Zjazd Emerytów, będzie tak licznie obelany. — Należy bowiem uprzytomnić sobie ogólne przygnębienie i wyczerpanie materialne i moralne rzesz emeryckich, ich ogólną nędzę i brak jakichkolwiek zasobów. — Nawet te wszystkie uzasadnione i ważne okoliczności mające wpływ na frekwencję, nie osłabiły zainteresowania dla sprawy uchylecia dekretu. Oszczędzałem, — mówiłem z uczestników. — już od trzech tygodni, żyjąc tylko i wyłącznie herbatą i chlebem, ale przyjechałem, bo poczuwałem się do obowiązku stanąć na Wasz zew.

Zaroił się kościół św. Anny nie widzianymi dotychczas rzeszami siwych poważnych panów, z których wielu przystępowało równocześnie do św. komunii.

Ze mszą wyszedł ks. Infulat Dr Lubelski w asyście dwóch emerytów ministrantów i odprawił uroczystą mszę świętą.

Skupione w modlitwie twarze, nierzadko lzy na policzkach ludzi steranych pracą i wiekiem, świadczyły o powadze chwili i naprawdę szczerzej i rzetelnej modlitwie o pomoc boską w ostatecznym uchyleniu krzywdy.

Wielka sala Resursy Obywatelskiej przepelniona po brzegi, pomiędzy byłymi najwyższymi dostojnikami państwowymi świecą mundury generalskie.

Migawki fotografów ze wszystkich stron.

Zjazd zagail prezes Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych P. Dr Stanisław Iglicki, witając serdecznymi słowami przybyłych nawet z najdalszych stron Polski emerytów, gości, oraz ks. Infulatę Dra Lubelskiego, do którego skierował specjalne przemówienie dziękując za łaskawe przybycie i odprawienie tak pięknego nabożeństwa.

W przemówieniu p. Dr Iglicki przypomniał o 10 krotnych obniżkach emerytur zapoczątkowanych w r. 1931 i o ukoronowaniu tych obniżek dekretem z listopada 1935, co łącznie z podatkiem specjalnym, spowodowało obcięcie poborów emerytalnych ponad 50%.

Wszystkie te ciosy znosiliśmy cierpliwie, a zarazem mimo wszystko ponosiliśmy dalsze ofiary przez wykupywanie różnych pożyczek państwowych oraz datki dobrowolne na rozmaite cele państwowe i społeczne.

Kierował nami patriotyzm idealny, a w sposób lojalny starał się przez posłuchania, memoriały i listy otwarte, spowodować życzliwe i lojalne ustosunkowanie się Rządu wobec nas.

Doznawszy jednak zawodu w tym kierunku przez wydanie dekretu z r. 1935 zostaliśmy zmuszeni do silniejszego wystąpienia o uchylenie krzywdy, która dotknęła nie tylko nas, ale pośrednio również całe społeczeństwo.

Pierwszy numer „Emeryta“ z r. 1938 wyczerpany